



Ścieżka Ducha / skrytka 15

Byczyński Sztetl

Dom po drugiej stronie ulicy Floriańskiej (nr 24), vis a vis którego stoisz, to dziś prywatna posesja i mieszkanie, jednak do końca lat 30-tych XX wieku znajdowała się w nim tak zwana mała synagoga czyli Bethaus - dom modlitwy.

Historia początku samodzielnej gminy żydowskiej sięga roku 1853, kiedy prawa mniejszości żydowskiej, liczącej wtedy 105 osób, zostały zrównane z prawami mieszkańców Byczyny. Dom modlitwy funkcjonował od tego czasu w prywatnym domu w nieznanej lokalizacji. Nowy dom modlitwy - stoisz przed nim - wybudowano w początku roku 1882, a otwarcia dokonano 30 maja w uroczystości, w której uczestniczył dr Minz z Kępna.

Osadnictwo Żydów rozpoczęło się w Byczynie w wieku XIV. W tym czasie zezwalano im jedynie na pobyt półtoraroczny, zaś dalszy czasowy przedłużany był po uiszczeniu stosownej opłaty. Decyzje w tej kwestii należały do kompetencji właściciela miasta. Żydzi mieli zagwarantowaną wolność wyznania, jednak działalność handlową utrudniano im między innymi przez organizację jarmarków w święta żydowskie. Obowiązywał ich również zakaz nadawania imion chrześcijańskich.

W roku 1781, gdy Śląsk znajdował się pod panowaniem pruskim od 39 lat, Kamara Wrocławska uregulowała kwestię osadnictwa żydowskiego w miastach śląskich. Przywilej *de non tolerandis Judeis* pozwalał na nie przyjmowanie osadników żydowskich. Byczyna takiego przywileju nie otrzymała i w związku z tym przyjmowała Żydów i wydawała pozwolenia na handel, jednak od września 1781 obowiązywał zakaz podejmowania działalności rzemieślniczej. Jeszcze w XVIII wieku podejmowali oni działalność taką jak rentierstwo, wyszynk wódki i wina (Abraham i Jonas Moises), prowadzenie sklepów, produkcja farmaceutyków. Pod koniec wieku XVIII w Byczynie zamieszkiwało 15 Żydów. W połowie XIX wieku rodzina Lewkowiczów (ta sama która doprowadziła do założenia cmentarza żydowskiego, o którym piszemy gdzie indziej na tej Ścieżce) uruchomiła młyn



parowy. Nie znamy jego lokalizacji, być może chodzi o kompleks młyński przy Polanowickiej lub o inne miejsce.

W wieku XIX, gdy społeczność Żydów byczyńskich rozrosła się niemal dziesięciokrotnie względem stulecia poprzedniego, rozpoczęła się ich emigracja zarobkowa. Warto tutaj wspomnieć Hugona Schweitzera, syna Samuela, byczyńskiego restauratora i Minny z domu Matzdorf, który po ukończeniu szkół w Byczynie, Wrocławiu oraz Eidelbergu i uzyskaniu tytułu doktora filozofii na uniwersytecie we Fryburgu założył w Nowym Jorku firmę „Analykal and Chemical Technikal Laboratory and Assay Offices of Breier & Schweitzer”. Inne znane nazwiska byczyńskich Żydów z tego okresu to Guttman, Heilborn, Troplowitz, Goldstein Altman, Altman, Heymann.

W wieku XX, podczas, gdy na Śląsku panowały nastroje propolskie, byczyńscy Żydzi opowiadali się po stronie niemieckiej - w plebiscycie górnośląskim 1921 zrobiło to 97% Żydów. W związku ze wspomnianą emigracją, w latach 30-tych w byczyńska gmina żydowska liczyła 32 osoby. Jej przewodniczący z roku 1932 to Martin Herzmann, Ismar Matzdorf i Nathan Glogowski. W opisywanej dekadzie byczyński dom modlitwy został zaatakowany dwukrotnie na tle antysemickim. W roku 1932 do jego wnętrza wrzucono granat ręczny. Podczas „nocy kryształowej” z 9 na 10 listopada 1938 r. dom został podpalony przez nazistów. Wcześniej, bo w kwietniu 1938 roku, podobnie jak w całych Niemczech, w Byczynie przeprowadzono bojkot antyżydowski. Działania te nakłoniły społeczność Żydów do emigracji - w dniu wybuchu II wojny światowej zostało ich sześciu. Zostali umieszczeni w gettach w Generalnej Guberni lub Zagłębia Dąbrowskiego. Inny ślad prowadzi do śląskich obozów pracy. Wzmiankuje się również o Żydach z terenu Polski spędzonych do Byczyny do pracy przymusowej w pierwszych dniach wojny. Po wojnie gmina żydowska w Byczynie nie odrodziła się.

Tytuł skrytki oznacza w języku jidysz „miasteczko” (zdrobnienie od „sztoł” - miasto) i odnosi się do niewielkiego skupiska ludności żydowskiej w którym zachowywana jest tradycyjna obyczajowość.